



Opinia o pracy habilitacyjnej dra Marcina Fabjańskiego „Embodied Nature and Health. How to Attune to the Open-Source Intelligence” oraz o jego dorobku naukowym

Pan dr Marcin Fabjański jest zatrudniony na stanowisku adiunkta w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, posiada dwa magisteria (UAM 1993 oraz University of York 1995) oraz doktorat (UAM 1998). Deklarowanym przez niego obszarem badawczym jest – w terminach własnych – filozofia jako terapia, filozofia zdrowia i środowiska jak również badania umysłu oraz sensu życia.

Jako osiągnięcie naukowe w wykazie osiągnięć stanowiących znaczny wkład w rozwój dyscypliny filozofia Pan dr Fabjański przedstawił monografię „Embodied Nature and Health. How to Attune to the Open-Source Intelligence” (Routledge 2022), dodatkowo zaś wykaz opublikowanych, jak je sam określa, „monografii naukowych”, w postaci kolejnych czterech książek, wymieniając chronologicznie: „Uwolnij się! Dobre życie według siedmiu filozofów-terapeutów” (Znak 2020), „Stoicym uliczny. Jak oswajać trudne sytuacje” (Znak 2021), „Zachwyć się! Naucz się medytować od wielkich filozofów” (Znak 2022), oraz wydaną przed Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach książkę „Metafizyka dla neurotyka. Czym jest i czym mógłby być coaching filozoficzny?” (2023). W Autoreferacie z kolei książkę „Embodied Nature and Health” dr Fabjański określa mianem głównego osiągnięcia, pozostałe zaś książki przedstawia jako część „cyklu tematycznego sześciu artykułów i trzech monografii” (a nie czterech – por. niżej), powołując się na fakt, że są one wydane w wydawnictwach punktowanych MEiN. Wynika stąd, że albo należy potraktować książkę „Embodied Nature and Health” jako główne osiągnięcie habilitacyjne autora, a całą resztę prac jako pozostały dorobek naukowy, albo też uznać, sugerując się Autoreferatem, że książka wraz cyklem tematycznym stanowi hipotetyczny znaczny wkład w rozwój dyscypliny filozofia, co z kolei oznaczać by musiało, że poza tym cyklem autor żadnego dorobku naukowego nie posiada. Pewną komplikację stanowi ponadto fakt, że w Autoreferacie dr Fabjański wymienia trzy dodatkowe, „popularne” jak je nazywa książki filozoficzne – sugerując tym samym, że wymienione wyżej książki wydane przez Znak popularne nie są (o czym zaraz) – wśród tych „popularnych” zaś pojawia się wspomniany wyżej „Stoicism uliczny”, ale w wersji z 2010 roku (Czarna Owca), a nie z 2021 (Znak). Nie jest więc jasne do jakiego stopnia mowa o tej samej książce, a do jakiego o zbieżności tytułów. Ponieważ wszystkie wspomniane książki zostały przedstawione do oceny dorobku oraz z tego względu, że łączą się one tematycznie z głównym osiągnięciem naukowym w postaci książki „Embodied Nature and Health”, zacznę od krótkiego ich omówienia, przechodząc następnie do głównego osiągnięcia naukowego autora oraz pozostałej części jego dorobku w postaci wspomnianych wyżej sześciu artykułów.

Treść pracy „Uwolnij się! Dobre życie według siedmiu filozofów-terapeutów” (Znak 2020) zaprezentowanej przez Habilitanta jako monografia naukowa dość ściśle oddaje opis



wydawcy zaprezentowany na okładce: „Co radzi Epikur na wypalenie zawodowe, a Montaigne na stresujący dzień w pracy? Jak Nietzsche pomaga walczyć z zakupoholizmem? Dlaczego Budda i Laozi zalecają spacerować po lesie?” Jest to mianowicie nawet nie tyle książka popularno-naukowa, co poradnik. Poszczególne rozdziały rozpoczynają się od słowa „Terapia” – terapia Epikurem, Nietschem, Montaignem, Epiktetem, Laozi, Schopenhauerem, Buddą. Terapia jest w tym kontekście jedynie metaforą, podobnie jak „leczenie” – np. terapia Schopenhauerem „leczy z patetyczności, narcyzmu, egoizmu” (s. 155). Rozdziały kończą się „Prostymi poradami” w rodzaju „Pożyj trochę wolny od żądz, a dostrzeżesz cudowność rzeczy” (s. 152) – nie będę odnosił się do wartości owych porad, gdyż jedyny istotny płynący z nich wniosek w bieżącym kontekście oceny dorobku naukowego w dyscyplinie filozofia jest taki, że mamy do czynienia z poradnikiem. Nie zmienia tego faktu 87 przypisów do powtarzających się kilku prac, głównie wspomnianych wyżej filozofów. Autor pisze też sporo o sobie i swoich doświadczeniach. Adresatem narracji są osoby pracujące w korporacjach, a język, którym napisana jest książka, ma do nich właśnie przemawiać. Język ten jest zresztą bardzo często mocno potoczny, np. „Ile jeszcze trzeba, żeby strumień świadomości przeciętnego człowieka wyglądał tak: cycki – dupa – fajne – trup – niefajne – cycki – sukces – my – oni – trup – ohyda – dupa – fajne?” (s. 79). Mamy do czynienia z dyskursem poradnikowo-gazetowym, czego autor w samej książce (inaczej niż w autoreferacie, w którym mowa jest o monografii naukowej) nie ukrywa. Jak mianowicie stwierdza w opisie źródeł tekstów do książki, „jej szkieletem jest seria artykułów o filozofach-terapeutach, które publikowałem w Gazecie Wyborczej” (lata 2014-2015, „Magazyn – Dla duszy”); wymienia także notatki prywatne publikowane wcześniej w popularnych magazynach, m.in. w „Przekroju” i „Urodzie Życia”.

Kolejna praca „Stoicym uliczny. Jak oswajać trudne sytuacje” (w wersji wydanej przez Znak w 2021) opisuje 45 typowych życiowych sytuacji (pojedynczy opis liczy zazwyczaj niecałą stronę) w rodzaju „Reprimenda od szefa”, po którym to opisie następuje filozoficzna sentencja (np. „Miarą mowy nie jest ten, który mówi, lecz ten, który słucha” – Platon, s. 167), następnie autorski opis znaczenia danej sytuacji (liczący także ok. strony) oraz komentarz autora zatytułowany „oswajanie sytuacji”, a będący rodzajem porady. Także w tej książce adresatem narracji jest człowiek pracujący w korporacji, co można wywnioskować z kontekstu opisywanych sytuacji w rodzaju: „Nowe Porsche kolegi”. Korporacyjny adresat wyłania się także z opisów sytuacji niekorporacyjnych, np. Sytuacja 22 „Nikogo nie obchodzi co mam do powiedzenia”, której „Oswajanie” zaczyna się tak: „Klarownie, z użyciem swoich analitycznych zdolności (dla których przecież zatrudniono cię w tej korporacji (...))” (s. 125). Autor określa swoje porady mianem „stoickich recept” – pochodzących od głównie Seneki, Epikteta, Marka Aureliusza, zaś 64 przypisy w książce dotyczą głównie kilku prac tychże filozofów. Także w tym wypadku opis okładkowy wydawcy jest jak najbardziej adekwatny: „Jedyny poradnik stoickiej filozofii, którego potrzebujesz, aby zacząć żyć bez lęku!” Książka przedstawiona przez Pana dra Marcina Fabjańskiego jako monografia naukowa jest poradnikiem.



Następna chronologicznie książka to „Zachwycić się! Naucz się medytować od wielkich filozofów” (Znak 2022); składa się z dziewięciu rozdziałów oraz dziesięciu, jak je autor nazywa, „etiud medytacyjnych”; posiada 64 przypisy do kilku powtarzających się książek filozoficznych oraz prac własnych. Rozważania Pana dra Fabjańskiego w tym wypadku mają charakter popularyzatorskiego przedstawienia wybranych wątków myśli Buddy, Epikura, Kartezjusza, Laozi, Marka Aureliusza, Fryderyka Nietzschego; książka zawiera także rozważania bardziej osobiste autora oraz omówienie niektórych idei obecnych także w pracy „Embodied Nature and Health”, m. in. „dostrojenia do procesu życia”. I do tej także książki najlepiej pasuje określenie poradnik, co również odnotowuje wydawca na okładce: „Dzięki tej książce dowiesz się, co odkryli i jak medytowali wielcy filozofowie. Najpierw nauczysz się zamieniać mętlik w głowie w uważne bycie tu i teraz.”

Ostatnia z książek zaprezentowanych przez Habilitanta jako element powiązanego tematycznie cyklu to „Metafizyka dla neurotyka. Czym jest i czym mógłby być coaching filozoficzny?” (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2023). Praca ta także anonsowana jest jako monografia naukowa – jest wydana przez uniwersytet, zrecenzowana przez prof. UMCS Andrzeja Kapustę oraz prof. UR Przemysława Paczkowskiego, jak również zawiera streszczenia w j. angielskim oraz niemieckim. W intencji autora książka stanowić ma krytykę nurtu naiwnego coachingu z perspektywy coachingu bardziej filozoficznego, czerpiącego z tradycji antycznych filozofii zachodu i wschodu i stawiającego pytania metafizyczne oraz etyczne. W pracy jednak na próżno szukać odpowiedzi na tytułowe dwa pytania sformułowanych w sposób dyskursywny – rozumiem przez to sposób nadający się do akademickiej polemiki, akceptacji, interpretacji, słowem jakiegokolwiek krytycznego odniesienia. Odpowiedzi te pojawiają się wprawdzie tu i ówdzie, nie mają jednak charakteru systematycznego (podobnie jak pytania, które także nie zostają w sposób przejrzysty nigdzie zadane). Praca składa się z 41 „rozdziałów” - trudno je jednak nazwać rozdziałami monografii, nie tylko dlatego, że liczą od jednej do kilku stron. Jak zresztą stwierdza sam autor, jest to „zbiór tekstów” – „mogliście większość z nich czytać w magazynie Coaching” (s. 5). W notce bibliograficznej nie ma już zastrzeżenia, że mowa o większości tekstów, a jedynie o „Tekstach składających się na tę książkę” (s. 155). Mamy zatem do czynienia ze zbiorem felietonów przedrukowanych z kolorowego dwumiesięcznika poświęconego rozwojowi osobistemu. Bibliografia liczy 40 pozycji i zawiera zarówno poradniki autora jak i kilka prac filozofów cytowanych w książkach wydanych przez Znak. Książka zawiera mnóstwo wątków, których nie sposób streścić, w tym kluczowe idee obecne w pracy „Embodied Nature and Health”, tzn. „dostrojenie do natury” oraz „inteligencję otwartego źródła”, a ponadto praktyczne wskazówki dla coacha, prezentacje technik introspekcji i tym podobne. Co w niniejszym kontekście istotne, jest to również praca o charakterze poradnika, napisana językiem potocznym, pozbawiona jakiegokolwiek systematycznej analizy zjawiska coachingu filozoficznego czy psychoterapii filozoficznej w ogóle bądź określonych jej nurtów, a prezentująca przede wszystkim poglądy i opinie autora, w tym liczne osobiste konteksty. Otwórzmy książkę na chybił-trafił: Część 3 Geografia Chciwości, Rozdział 7 Zżerany przez Żądę (s. 66-67) zaczyna się tak: „Uwielbiam latać samolotami po USA ze względu na katalogi



UNIVERSITÄTS KLINIKUM HEIDELBERG

Klinik für Allgemeine Psychiatrie | Voßstraße 2 | 69115 Heidelberg

z gadżetami, które można nabyć po okazyjnej cenie, jeśli jest się pasażerem Deltę albo Southwest Airlines (...); kolejny akapit: „Katalogi amerykańskich linii lotniczych wprowadzają mnie w stan zadziwienia, podobnego do tego, jakie wywołuje cielę o trzech głowach albo hipopotam albinos”. Inny rozdział na chybił-trafił: Część 5 Papkospustoszenie, Rozdział 3 Nęcąca mądrość podkoszulka (s. 88-93) zaczyna się tak: „Telefon zadzwonił w najgorszym momencie. Na Stadionie Narodowym było 1:1 i polska drużyna atakowała. Remis nic nam nie dawał (...)”. I dalej tym samym językiem: kolejny akapit: „Coś kazało mi jednak przeczytać sms, który nadszedł zaraz potem z tego samego numeru”. Wszystkie rozdziały książki – będące de facto felietonami, nota bene wydrukowanymi z wytłuszczonym leadem, jak w kolorowym magazynie – napisane są takim językiem. Zawierają one także odniesienia filozoficzne bądź o charakterze refleksyjnym, które autorowi pasują do danego kontekstu – na przykład w ostatnim cytowanym rozdziale „Nęcąca mądrość podkoszulka” są to parafrazy bądź cytaty z Douga Tomkinsa (przedsiębiorcy), Antoniego Kępińskiego oraz Jamesa Joyce’a. W Autoreferacie Pan dr Fabjański informuje, że książka została wyróżniona nagrodą Academia UW, oraz Fundacji Kultura i Historia na „najlepszą naukową publikację roku” (wyróżniona w tym kontekście oznacza, że głównej nagrody nie otrzymała). Mamy zatem do czynienia z dość kuriozalną sytuacją, w której recenzent otrzymuje do oceny książkę, którą Habilitant określa w Autoreferacie mianem „monografii naukowej” (choć wie, że jest to zbiór felietonów), która została wydana przez wydawnictwo uniwersyteckie, która otrzymała pozytywne recenzje wydawnicze od pracowników naukowych zajmujących się filozofią (otwarte pozostaje pytanie, czy recenzowana była jako praca naukowa czy jako książka po prostu), i która została wyróżniona w konkursie na publikację naukową, a która to książka nie jest ani monografią (ponieważ nie jest spójna ani tematycznie, ani formalnie), ani książką naukową (w bardziej luźnym sensie humanities, a nie bardziej ścisłym science – ponieważ nie rozpatruje żadnego problemu w sposób metodyczny), ani też pracą filozoficzną (gdyż nawet jeśli tezy o charakterze filozoficznym stawia, to nie czyni tego w sposób dyskursywny, a jedynie potoczny) – w najlepszym wypadku jest to książka popularno-filozoficzna, choć zdecydowanie bliżej jej od poradnika przepełnionego odniesieniami autobiograficznymi.

Być może ta forma jest ostatecznie intencjonalna. Jak pisze autor we wstępie, „filozofia jaką znamy dzisiaj – abstrakcyjny przedmiot wykładany na uniwersytetach – zrodziła się dopiero w średniowieczu, gdy ludzie Kościoła zredukowali ją do dyscypliny pomocniczej wobec teologii. Z akademickiego zamrożenia właściwie nigdy nie odtajała. Co nie znaczy, że w przyszłości tak się nie stanie” – i dalej w przypisie dolnym: „Ale jest w trakcie takiego tajania, o czym świadczy to choćby, że autor niniejszej książki wyklada na kierunku: doradztwo filozoficzne i coaching na Uniwersytecie Śląskim” (s. 12). Autor zdaje się w tym miejscu sugerować, że filozofia akademicka jest wciąż nauką pomocniczą wobec teologii – pozostawmy tę tezę na boku jako en bloc absurdalną (nawet jeśli w pewnych kontekstach akademickich istnieją niechlubne wyjątki ją potwierdzające). Drugi wniosek jest w bieżącym kontekście bardziej istotny – autor swoje podejście do filozofii sytuuje niejako poza akademią i jej sposobem uprawiania tej dyscypliny – czego wyrazem pod względem formy jest właśnie książka „Metafizyka dla neurotyka”. Nie oceniam w tym miejscu owego auto-usytuowania



Pana dra Fabjańskiego, a jedynie je odnotowuję. Odnotowuję również, że mimo wszystko Habilitant ubiega się o stopień naukowy w dyscyplinie naukowej filozofia, przedstawiając swój dorobek naukowy jako stanowiący znaczny wkład w jej rozwój, co stanowi przedmiot niniejszej oceny.

Podsumowując dotychczas omówiony dorobek autora, mamy do czynienia z czterema poradnikami filozoficznymi. Nie są to książki ani tym bardziej „monografie” naukowe nawet w luźnym (niescjentystycznym) rozumieniu naukowości. Nie ma tutaj żadnego znaczenia fakt, że ukazały się w wydawnictwie, które znajduje się w wykazie wydawnictw naukowych MNI, gdyż sam fakt obecności wydawcy w wykazie nie determinuje charakteru treści drukowanych w nim prac. Wszystkie cztery książki, ze względu na swoją zarówno formę jak i treść, sytuują się poza standardami akademickiego dyskursu i żadna z nich nie stanowi znaczącego wkładu do dyscypliny filozofia.

Przechodzę teraz do omówienia książki „Embodied Nature and Health”, która stanowi deklarowane główne osiągnięcie naukowe autora. Powyższe wstępne rozważania były istotne także z tego względu, że praca ta stanowi zasadniczo kompilację oraz miejscami rozwinięcie myśli i idei zaprezentowanych w owych popularnych poradnikach filozoficznych. Książka liczy 168 stron wraz z indeksami, składa się z 6 rozdziałów poprzedzonych wstępem oraz konkluzji; odnotujmy od razu, że nie zawiera kompletnej bibliografii, lecz jedynie zestawienia literatury cytowanej na końcu każdego z rozdziałów, co stanowi pewną trudność w ocenie jej zakresu z tego względu, że cytowane pozycje powtarzają się często między rozdziałami, a więc wymieniane są w bibliografii wielokrotnie. W sumie całkowita bibliografia liczy ok. 51 książek oraz 61 artykułów, w związku z czym należy ją uznać za ubogą, tym bardziej że większość cytowanych artykułów to teksty z science (a nie filozofii), cytowane zaś książki pochodzą z kilku dyskursów, w tym filozoficznego, a więc ich ilość przypadająca na dany temat jest zdecydowanie znikoma. Nie o ilość jednak chodzi lecz o jakość, przejdźmy zatem do omówienia treści poszczególnych rozdziałów.

We Wprowadzeniu autor prezentuje ogólny zamysł światopoglądowy pracy w kontekście katastrofy ekologicznej rozumianej jako wyzwanie dla myślenia. Prezentuje też ideę „Open-source intelligence” – inteligencji otwartego źródła (dalej jako OSI) – jako hipotezę, która ma „wyjaśniać zachowania organizmów w naturze” (s. 6). Status metodologiczny OSI jako hipotezy nie zostaje jednak nigdzie w pracy jednoznacznie rozstrzygnięty. Czasem OSI jest prezentowana jako teoria eksplanacyjna – OSI „can serve as an explanatory theory for the recent realization of the science that merely being present in nature makes us happier and healthier” (s. 11) – czy należy przyjąć, że ma mieć także wartość predykcyjną? W innych miejscach jako idea metafizyczna: „The OSI hypothesis tries to explain on the metaphysical level the mechanism of the human-nature relationship” (s. 34). Pod koniec książki autor prezentuje także sub-hipotezy OSI do dalszych badań (s. 157) – nie jest jednak jasne czy naukowych czy metafizycznych. We Wprowadzeniu pojawia się też strawman kartezjanizmu, który później przyjmuje także formę „my, post-Kartezjanie”, w postaci idei, że myśli istnieją



niezależnie od ciała i środowiska. Pierwszy kontakt z pracą „Embodied Nature and Health” nie odbiega znacząco od kontaktu z wyżej omówionymi poradnikami. Uderza publicystyczny charakter narracji mającej być wstępem do pracy naukowej („To survive, let’s become a global republic of cats – animals living in society but faithful to nature”, s. 6), cytowane są badania naukowe na podstawie artykułu z The Guardian, zaś doczytawszy Wprowadzenie do końca czytelnik dowiaduje się, że jego fragmenty zostały wcześniej opublikowane w Gazecie Wyborczej w artykule „Nowy Zielny Ład” (2019). Sam autor zresztą najwyraźniej zdaje sobie sprawę, że książka nie jest pracą naukową, gdyż na zakończenie Wprowadzenia stwierdza: „This book is an invitation to direct an experiential feeling of nature rather than debating it from the positions of academic discourse, belonging to sub-fields of philosophy, such as philosophy of mind or moral philosophy” (s. 7-8). Odnotuję, że w żadnej mierze nie postrzegam zaproszenia przez autora do „doświadczenia natury” – jako czegoś odmiennego od „prowadzenia debaty z pozycji dyskursu akademickiego przynależącego do sub-dyscyplin filozofii” – w charakterze kontrowersji. Odnotuję jednocześnie, że Pan dr Fabjański ubiega się o stopień naukowy doktora habilitowanego w dyscyplinie naukowej filozofia, przedstawiając książkę „Embodied Nature and Health” jako stanowiącą znaczny wkład w jej rozwój.

Rozdział 1 “Contemporary Issues with the Human-Nature Relationship” stanowi w znacznym stopniu kontynuację dyskursu publicystycznego, zawiera m. in. opowieści wzięte z życia jak i opisane wcześniej przez innych (np. przez Naomi Klein w „Doktrynie Szoku”). Pojawiają się też odniesienia filozoficzne. Po raz pierwszy przywołany zostaje niemiecki neo-fenomenolog Hermann Schmitz, który będzie powracał wielokrotnie, jednak za każdym razem będzie to odniesienie do jego jednego artykułu z 2011 „Emotions Outside the Box”, napisanego zresztą we współautorstwie. Autor korzysta też m. in. z opracowań historycznych francuskiego historyka filozofii starożytnej Pierre’a Hadot’a oraz odnosi się do tradycji enaktywizmu cytując klasyczną pracę Vareli, Thompsona i Roscha „The Embodied Mind”. Całość – wątków jest znacznie więcej – ma raczej charakter eseju niż rozprawy filozoficznej, przedstawienia są raczej powierzchowne, różnice między sub-dyskursami czy nurtami filozoficznymi zacierane, stawiane są mocne tezy bez uzasadnienia (np. „Today’s psychology ignores presence”, s. 30), cytaty z prac naukowcy albo zbiorów tych prac są wrywkowe i mają ilustrować tezę, że natura wpływa korzystnie na zdrowie. W narracji brak dystansu krytycznego do omawianych poglądów innych historyków, filozofów, badaczy. Rozdział ten, jak każdy kolejny, kończy się Themes for Contemplation: nieco bardziej wyrafinowanym odpowiednikiem porad z książki „Uwolnij się! Dobre życie według siedmiu filozofów-terapeutów”. Nie jest to jednak prezentacja krytyczna metody kontemplacji, lecz raczej właśnie sugestie w rodzaju: „Whenever you have a Chance, observe the behavior of wild animals” (s. 34). Na zakończenie pojawia się deklaracja autora, że książka ma trzy cele – ma zaprezentować nową metafizykę, etykę jak również metodę medytacji, które łączyć ma idea dostrojenia się do rytmów natury.

Rozdział 2 „Dramaturgies of Presence”, pomijając także pojawiające się w nim opowieści, przedstawia model trzech, jak je autor nazywa, dramaturgii obecności, w oparciu o buddyjską tradycję mindfulness Satipaṭṭhāna Sutta – ma być to model obrazujący jak przebiega



praktyka medytacyjna i stanowiący jednocześnie – w terminach autora, jest to zresztą dość trafne określenie, „pedagogikę przebudzenia”. Sama idea wymodelowania klasycznej i znanej tradycji do postaci trzech poziomów „dramaturgii” – hipermorficznego, morficznego, submorficznego – w oparciu o doświadczenia własne (co autor określa mianem „autoetnografii”) nie jest problematyczna. Problematyczny jest fakt, że przedstawienia owych doświadczeń nie są systematyczne, jak również fakt, że są one poprzepłatane wątkami pochodzącymi z tak wielu dyskursów, że nie wiadomo co stanowi oryginalny wkład autora, a co jest po prostu relacją z tez stawianych przez innych (np. Jonardona Generi i jego interpretacji buddyjskiej filozofii umysłu); ponadto odnotowane podobieństwa między tradycjami stoicyzmu i buddyzmu są jedynie stwierdzone, a nie uzasadnione. Dlaczego na przykład, jak stwierdza autor: “It is an unconscious prejudice of Western metaphysics and science to imagine that the natural processes magically happen outside of ourselves, leaving untouched the capsular I, the self, or soul alone” (s. 58)? Czy “I”, “the self” oraz “soul” należy w tym zdaniu traktować jako synonimy? Jest to, mimo wszystko, jeden z lepszych rozdziałów książki, choć zawiera także informacje nieprawdziwe. Praktyczne konsekwencje idei Pana dr Fabjańskiego ma obrazować praca Thomasa Fuchsa z 2013 „Depression, Intercorporeality, and Interaffectivity” (jest to artykuł), zacytowana w tym miejscu po raz pierwszy, ze względu na przedstawioną w niej ideę interafektywności depresji (idea ta ma znaczenie w dyskursie psychopatologicznym). Nie do końca jest zrozumiałe dlaczego akurat ta idea w formie przedstawionej w cytowanym artykule jest dla autora książki tak istotna, jeszcze bardziej niezrozumiałe jest dlaczego Thomas Fuchs zostaje zaprezentowany jako uczeń Schmitza („Thomas Fuchs, who himself was a student of Schmitz”, s. 53 – na marginesie dodam, że będąc sam zaskoczony tą konstatacją autora, zapytałem wprost Thomasa Fuchsa – będącego moim bezpośrednim przełożonym ze względu na jego funkcję kierownika Sekcji Psychopatologii Fenomenologicznej na Uniwersytecie w Heidelbergu – o rzeczony związek ze Schmitzem, czemu jednoznacznie zaprzeczył).

Rozdział 3 “Beyond our Cognitive Tendency to Freeze Reality” – otwiera opowieść o charakterze gazetowym mówiąca o śmierci człowieka w saunie, który sam się do niej doprowadził chcąc wygrać konkurs na jak najdłuższą kąpiel – opowieść ta ma ilustrować konsekwencje oderwania się od natury. Pan dr Fabjański stawia tezę, że powinniśmy dostroić się do rytmicznego procesu życia także dlatego, że ludzka świadomość ma naturę rytmiczną. Sama ta teza nie jest kontrowersyjna, problem pojawia się na poziomie jej uzasadnienia, w szczególności konceptualizacji pojęcia rytmiczności/rytmów. Autor odwołuje się m. in. do Ganeri’ego oraz do „resonance theory of consciousness” Hunta i Schoolera, badania dotyczące rezonansu określa mianem „vibrational theory of everything” (s. 67) oraz bez krytycznego dystansu (nie rozumiem przez to dystansu koniecznego prowadzącego do zanegowania bądź podważenia określonych aspektów cytowanych poglądów – a jedynie dystans pozwalający na ich przedyskutowanie i w konsekwencji podważenie bądź akceptację) przywołuje tezy mówiące o tym, że elektron może być świadomy. Pojawiają się też kolejne niezdefiniowane terminy, np. „intimate embodiment of nature”. Autor odwołuje się też do Antoniego Kępińskiego, którego model metabolizmu energetyczno-informacyjnego wydaje się mu



dobrze obrazować jego własne pomysły. Wkracza tym samym w obszar filozofii zdrowia psychicznego, w którym się ewidentnie poznawczo gubi. Pan dr Fabjański proponuje w tym miejscu własną definicję zdrowia zarówno psychicznego jak i fizycznego, które brzmi tak: „The closer your attention is attuned to the rhythmical proces of life, the healthier you are” (s. 70). Zdrowie określa jednocześnie mianem tytułowej ucieleśnionej natury. Co to jednak znaczy i co ma znaczyć? Czy dostrojenie się do rytmicznych procesów natury ma zapobiegać rozwojowi nowotworów? Czy rytmiczną „istotę” zaburzeń afektywnych-dwubiegunowych można uznać za wyraz przestrojenia wynikającego z oderwania od środowiska naturalnego? Czy psychopatologia dra Fabjańskiego ma ambicje bycia nienormatywną? Pytania się mnożą, ale odpowiedzi brak. Zamiast tego mamy mocne tezy – niektóre nawet interesujące, np. że teoria psychozy Kępińskiego może być bezpośrednio zaaplikowana do metafizyki (s. 72), niestety uzasadnienie tej ostatniej jest przedstawione jedynie metaforycznie i w jednym akapicie. Autor nie prowadzi żadnej dyskusji ze żadnymi współczesnymi koncepcjami zdrowia w filozofii medycyny (ani tzw. kontynentalnej ani analitycznej), a używane przez niego terminy są niewystarczająco zdefiniowane, nie wiadomo więc czy stawia tezę metafizyczną, ontologiczną czy hipotezę naukową, np. „Allowing the environment to act on us increases our intelligence and decreases egocentrism” (s. 73). Pan dr Fabjański prezentuje także pewne pomysły o charakterze, znowuż, pedagogicznym, np. ideę chodzenia jako pedagogiki („living life with attention inclined to movement as an expression of natural rhythms”, s. 78), choć w tym kontekście zupełnie pomija rolę rytmów społecznych i ich potencjalnych konfliktów z rytmemi naturalnymi, o których pisze (którymi? metafizycznymi? okołodobowymi?). Interesujące są rozważania autora dotyczące interakcji i synchronizacji z urządzeniami cyfrowymi, jednak podobnie jak większość obecnych w tej książce, pozostają one nierozwinięte i pozostawione na etapie eseistycznych spostrzeżeń.

Rozdział 4 „Depsychologization of Experience” prezentuje ambicje autora by zaproponować nowy język, różny od języka nauk przyrodniczych i psychologii, do opisania doświadczeń mistycznych (w tym własnych). Także tutaj pojawiają się ciekawe konstatacje, tym razem dotyczące epoché oraz wpływu scenerii (setting) na redukcję – niestety także w oparciu o wtórną literaturę przedmiotu oraz stwierdzone a nie uargumentowane. Autor odnosi się po raz kolejny do tego samego artykułu Schmitza, ale wprowadza też fenomenologię w wydaniu Gallaghery i Zahaviego w połączeniu z własnymi konceptami o charakterze fenomenologicznym. Jednocześnie odwołuje się afirmatywnie do idei „phenomenal-self model” Metzinger, ale elementarnej pytania jak pogodzić symulację świadomości w ujęciu Metzinger z ucieleśnieniem w rozumieniu Gallaghery już nie podejmuje, zaś bogatej literatury przedmiotu na temat tego zagadnienia najwyraźniej nie zna. Zupełnie niejasne jest też jak nagle przez niego implicite deklarowany naukowy realizm w wydaniu Metzinger ma się do własnej rzekomo anty-kartezjańskiej metafizyki. Kolejna dyskusja w rozdziale dotyczy okulocentryzmu w architekturze i jest nawet ciekawa, ale jak i pozostałe wątki powierzchowna. Autor jest czytany w różnych dyskursach, ale nagromadzenie myśli przy jednoczesnym braku dystansu w ich referowaniu skutkuje publicystycznym koktajlem. Autor wprowadza na przykład nowy wątek – psychologii kapitalizmu oraz „psychologizmu” – ten



ostatni ma dotyczyć ekspansji języka psychologicznego w kulturze, a nie fenomenologicznie rozumianego psychologizmu – ale precyzja wywodu w kwestii definicji podstawowych terminów znowuż pozostawia wiele do życzenia. Autor pisze np. że „psychologization is at the same time physicalization” (s. 99), po czym określa oba człony mianem „Cartesianization”. Pojawia się też Heidegger z jego Pytania o Technikę (cytowanego z angielskiego tłumaczenia), ale znowuż, jako eseistyczne streszczenie – brak jakichkolwiek odnośników do licznej literatury filozoficznej dot. heideggerowskiego rozumienia techniki. W oparciu o doświadczenia własne autor prezentuje uwagę (attention) jako formę działania posiadającą określony ciężar i po raz kolejny odwołuje się do tego samego artykułu Schmitza. Ostatecznie autor nie prezentuje żadnego nowego języka służącego do opisu doświadczeń mistycznych innego niż język publicystyczny („Several hundred species of bacteria exist in our mouth cavity (....) When we brush our teeth, we arrange Armageddon for them”, s. 105; „The forest start talking to us. It was talking all the time, but we did not understand its language” (s. 112). Prawda postulowanego przez autora rezonansu kosmicznego, w której rozpływać ma się jaźń, a której autor sam doświadczył, zostaje czytelnikowi jedynie ogłoszona. Jednocześnie, ogłoszone zostają konsekwencje tej prawdy, na przykład nowej – jak ją autor określa – koncepcji tożsamości środowiskowej opartej o OSI, której status oraz relacja wobec innych, dodajmy nad wyraz licznych koncepcji tożsamości w dyskursie filozoficznym nie zostają podjęte.

Rozdział 5 „Non-dualistic Experience of Nature” rozwija kontekst ekologiczny, także poprzez opowieści, jak ta dotycząca „emocjonalnej telepatii” z niedźwiedziem oraz spotkania własnego autora z łosiem oraz z makakiem – które to doświadczenia zostają zaprezentowane jako doświadczenia równości z bytami zwierzęcymi, mającego efekt terapeutyczny dla autora. Z perspektywy fenomenologii interesująca jest w tym kontekście idea automatycznej epoché – niestety nie zostaje ona rozwinięta. Autor próbuje też rozwinąć wymiar etyczny swojej koncepcji, po raz kolejny pojawia się Thomas Fuchs ale także Fichte. Dość nieoczekiwanie Pan dr Fabjański prezentuje swoją pozycję filozoficzną jako fichteańską, deklarując iż Fichteanizm jest bezpośrednim odpowiednikiem jego idei OSI. Pojawia się po raz kolejny ten sam artykuł Schmitza, brakuje natomiast jakichkolwiek odniesień do bogatej literatury filozoficznej dotyczącej Fichte’go. Autor prowadzi wywód do konkluzji, że rytmy natury są źródłem moralności, stawia też tezę, że moralność na nich oparta jest bardziej efektywna niż moralność skodyfikowana. Przywołuje też Epikura i jego ćwiczenia mentalne mające pomóc w osiągnięciu ataraksji oraz stawia tezę, że epoché w medytacji buddyjskiej zachodzi na głębszym poziomie i także niejako automatycznie. W rozdziale pojawiają się też nowe pojęcia takie jak „new presence” mające oddawać postulowane radykalne podejście do obecności ludzi na planecie (s. 138) oraz „presence-centered pedagogy”. Autor proponuje także ćwiczenia kontemplacyjne, które mają pomóc czytelnikowi w oddaleniu się od świata konsumpcyjnego i fałszywych wartości.

Rozdział 6 „Nature-based Flourishing” kontynuuje wątek etyczny – moralności płynącej z rytmów natury, tym razem czerpiąc z tradycji taoistycznych, a przywołując m. in. Nietzschego.



UNIVERSITÄTS KLINIKUM HEIDELBERG

Klinik für Allgemeine Psychiatrie | Voßstraße 2 | 69115 Heidelberg

Stąd autor przechodzi płynnie to panpsychizmu na przykładach dotyczących świata roślin opierając się na pracy współczesnych włoskich filozofów, Gianfranco Pellegrino i Marcello di Paola. Dystansuje się jednocześnie wobec nich, stwierdzając, że koncepcja OSI przejawia się w życiu roślin, choć nie musi (w domyśle może) prowadzić do panpsychizmu. Definiuje przy tym swoje podejście jako pedagogikę, która ma być żywą metafizyką o wartości terapeutycznej. Autor odnosi się następnie do różnych koncepcji inteligencji, początkowo z właściwym dystansem, który mógłby pozwolić mu lepiej dookreślić własną koncepcję OSI, o ile zostałyby zachowane. OSI ma być bezosobowa ale nie mechaniczna, ma też być nieuchwytna dla znaturalizowanego przyrodoznawstwa, a jednocześnie posiadać własną kauzalność, która jest „behind scientific comprehension” (s. 146) – nie jest jasne czy autor ma na myśli, że OSI jest „beyond” scientific comprehension czy właśnie „behind” w znaczeniu poprzedzania poznania naukowego. Autor porównuje też OSI z ideą „naturalistic intelligence” Howarda Gardniera, powołując się na aspekt „egzystencjalnej bazy” o wymiarze, używając określeń autora, kolektywnym, integracyjnym i zarazem duchowym; wprowadza też koncepcję inteligencji roślin Stefano Mancuso i Alessandra Viola rozumianej jako właściwość wszystkich o organizmów żywych (nawet jednokomórkowych), odwołuje się też do Bergsona. Konkluzja autora jest taka, że ani psychologia ani biologia nie mogą uchwycić ruchu życia, co dotyczyć ma także teorii ewolucji, która wg autora: „employs a mechanical chain of of casues and effects, much too poor to describe the richness of the proces of life” (s. 151) – nie wiadomo w jakim stopniu teza ta ma odnosić się także do stochastycznych ujęć dynamiki zmian ewolucyjnych. W tym kontekście OSI zostaje określona jako “explanatory theory” (s. 152), a więc już nie jako hipoteza, a konkretnie jako teoria wyjaśniająca pulsujące siły, które autor w tym miejscu nazywa „kosmosami” – świadomością, martwą i żywą materią – które to mają ze sobą „korelować” (s. 152). Użycie pojęcia korelacji mogłoby sugerować, że chodzi o teorię testowalną, tym bardziej że kolejny przykład pochodzi z badań laboratoryjnych i dotyczy korelacji między obecnością *Mycobacterium vaccae* i poziomem stresu (korelacja ujemna) oraz inteligencji (korelacja dodatnia) u myszy. Następnie jednak przywołany zostaje Thomas Fuchs w wersji z cytowanego wcześniej artykułu (dlaczego autor nie odwołuje się do koncepcji „Ecology of the Brain”, OUP 2017, tego samego autora, znacznie bardziej w tym kontekście adekwatnej?) co sugeruje, że mowa jest o wglądzie fenomenologicznym, tym bardziej, że książka kończy się cytatami z „The Phenomenological Mind”, zaś autor prezentuje teraz OSI jako hipotezę opisującą „mechanizm” „wyłaniania się” świadomości refleksyjnej z jej przedrefleksyjnego podłoża, pozostawiając czytelnika bezradnym wobec pytania czy ma do czynienia z metafizyką, z filozofią nauki, czy z fenomenologią. Podobnie bezradnym czytelnik pozostaje zadając sobie pytanie jak pogodzić taoizm, buddyzm, stoicyzm, Nietzscheanizm, Fichteanizm, Bergsonizm, panpsychizm, badania nad myszami i fenomenologię Fuchsa.

Zamykające książkę Conclusion liczy dwie strony. OSI zostaje tutaj zaprezentowana jako „fundamental force, which (...) is both selfless (...) and alive” (s. 162) – autor zaś tym razem powołuje się Empedoklesa formułując myśl własną w sposób nie pozwalający jednoznacznie stwierdzić, na ile podziela poglądy filozoficzne Presokratyka („jeśli Empedokles miał rację”).



Podkreśla też wymiar terapeutyczny swojej koncepcji stwierdzając, że brak kontaktu z OSI może prowadzić do auto-agresji, depresji, anhedonii, co jest poglądem bardzo kontrowersyjnym w kontekście ochrony zdrowia psychicznego. W kolejnym fragmencie autor przywołuje exemplum kontaktu z drzewem, który pozwala poczuć siłę jego niewidzialnej energii. Zauważa w tym kontekście, że: „No one, including scientists, can claim that something does not exist because science does not recognize it” (s. 163). Nie jest jasne, czy w związku z powyższym Pan dr Fabjański uważa, że skoro nauka nie jest w stanie uznać, że po orbicie planety ziemia krąży niewykrywalny dla instrumentów pomiarowych imbryczek wypełniony angielską herbatą, to nikt nie może twierdzić, że nie krąży? Autor zauważa również, że zostaliśmy uwiedzeni przez pozytywizm, co nie pozwala nam dostrzec kosmicznej siły działającej w nas samych – ta fundamentalna siła ma teraz oddziaływać na zarówno organizmy żywe jak i na martwą materię, siła ta jest bowiem zarówno żywa jak i nie-żywa. Co jednak autor rozumie przez pozytywizm, który w tym kontekście występuje jako synonim „metafizyki kartezjańskiej”? Nie trzeba przecież być pozytywistą żeby owej tezy nie uznawać.

Podsumowując całość powyższego wywodu przedstawionego w pracy „Embodied Nature and Health”, Pan dr Fabjański postawił przed sobą zadanie stworzenia filozoficznego układu odniesienia, jak go sam określa, który „wyjaśniałby” korzystny wpływ przebywania w naturze na zdrowie. Miałby to być układ będący jednocześnie nową metafizyką opartą na rytmach rządzących świadomością i naturą, której sednem jest OSI – inteligencja która jest jednocześnie „energią” wszechświata, i która posiada pewną sprawczość („this reality itself decides when to satisfy us” (s. 111) oraz pewną „efektywność” (s. 114). Zasadniczy problem z myślami i argumentami przedstawionymi w książce jest jednak taki, że nie wiadomo co jakiego dyskursu przynależą, nie tylko ze względów przedmiotowych, ale także stylistycznych – język książki jest bowiem w przeważającej mierze eseistyczny, a miejscami wręcz potoczny („writing this passage was interrupted by a phone message from my friend”, s. 153), jak również poetycki (“what if planet Earth is alive and gives us its most tender attention”, s. 160). Myśli te przynależą bowiem do kilku dyskursów, w tym historii filozofii (uprawianej wtórnie, w oparciu o opublikowane przez innych opracowania), przeglądu empirycznych badań naukowych (uprawianego wybiórczo), autobiografii i autoetnografii (uprawianej w sposób niesystematyczny), filozofii fenomenologicznej (oderwanej od dyskusji akademickich toczących się w jej obrębie), etyki i filozofii medycyny (również nieakademickiej), poradnictwa medytacyjnego (przedstawionego bardzo skrótowo), i wreszcie metafizyki, dla której trudno znaleźć adekwatne określenie, w związku z czym posłużę się określeniem własnym autora, które być może jest tutaj najbardziej trafne – „metafizyka dla neurotyka”. Książka jako całość nie wpisuje się ani w żadną subdyscyplinę filozofii ani w naukowy dyskurs filozoficzny w ogóle, tezy są raczej stawiane niż argumentacyjnie uprawdopodobniane, myśli innych badawczy są cytowane wybiórczo, różnorodne i wewnętrznie zniuansowane tradycje filozofii stoickiej, buddyjskiej, czy fenomenologicznej, kluczowych dla stawianych przez autora tez, są zaprezentowane w sposób uproszczony i najczęściej arbitralny. Całość ma



charakter swobodnego eseju autobiograficzno-humanistycznego, a nie filozoficznej pracy naukowej.

Przechodzę teraz do omówienia pozostałego dorobku autora. Do czasu obrony doktoratu Pan dr Fabjański opublikował trzy rozdziały w książkach, zaś po uzyskaniu stopnia jeden rozdział w j. angielskim w książce wydanej w Polsce, jeden artykuł w polskim czasopiśmie filozoficznym wydawanym przez jego jednostkę macierzystą, oraz trzy artykuły w języku angielskim we współautorstwie w dobrych czasopismach międzynarodowych. Autor podaje też w Autoreferacie, że opublikował jeszcze jeden artykuł w, jak je nazywa, „czasopiśmie naukowym”, który to określa mianem „mini-traktatu” – jest to liczący niecałe dwie strony esej „O czułości z perspektywy filozofii codzienności” opublikowany z Magazynie ACADEMIA Polskiej Akademii Nauk, który jest periodykiem popularnonaukowym, sam esej zaś jest właśnie typowym esejem, w związku z czym nie zostanie niżej omówiony. Jest to kolejnym dowodem na rzecz tezy, że Pan dr Fabjański nie odróżnia dyskursów naukowego, popularnonaukowego oraz publicystycznego.

Artykuł opublikowany w 2017 roku we *Frontiers in Psychology* (deklarowany wkład autora to 50%) przedstawia skrótowo tezę rozwiniętą w książce „Embodied Nature and Health” – dostrojenia się do natury w oparciu o tradycje stoicyzmu i buddyzmu. Odnotujmy, że artykuł liczy 5 stron, i nie ukazał się ani w kategorii „research paper” ani „conceptual analysis” (obecnych w tym czasopiśmie), lecz w kategorii „opinion” – a to z tego względu, że, istotnie, jest opinią. Kolejny artykuł to rozdział „Non-selfish flourishing: towards post-Cartesian education. An idea of pedagogy based on the way we give attention to the world” opublikowany w książce w 2019 roku, liczy on 6 stron i zawiera 4 pozycje w bibliografii, w tym własny artykuł autora. Rozdział ten prezentuje, cytując autora, „nowe podejście do pedagogiki” (s. 103). Kolejny artykuł „Medytacja z praktyce filozoficznej jako „żywa metafizyka” (praktyki medytacyjne w szkole stoickiej)” z 2020 roku opublikowany w *Folia Philosophica* to przede wszystkim luźne refleksje autora na kanwie myśli Marka Aureliusza. Dwie ostatnie prace, podobnie jak artykuł z *Frontiers in Psychology*, ukazały się w czasopismach indeksowanych w Web of Science, praca „Presence-Centered Flourishing: A Proposal of Alternative Strategies to Promote Sustainable Living” w *Education, Cultural, and Psychological Studies* (2023), we współautorstwie z Giuseppem Carrusem i Lorenzą Tiberio, zaś praca “The ancients knew it already: how Stoic philosophy explains the link between mindfulness, emotion regulation and pro-environmental behaviors” w *PsyEcology*, we współautorstwie z Giuseppem Carusem. Autor jest pierwszym autorem obu artykułów i swój wkład prezentuje jako zasadniczy, nie przedstawia jednak oświadczeń o wkładzie współautorskim (co jest dobrą praktyką w przypadku prac wieloautorskich prezentowanych do oceny na stopień). Pierwszy, obszerniejszy artykuł (11 stron) mieści się w obszarze pedagogiki i prezentuje ideę edukacji opartej na obecności (presence). Drugi artykuł liczy 7 stron i jest od strony formalnej „theoretical review”, choć jego bibliografia jest zaskakująco uboga jak na review paper, zaś wizja filozofii stoickiej w nim zaprezentowana jest oparta wyłącznie na opracowaniu historycznym Hadota, Rozmyślaniach Marka Aureliusza, oraz



UNIVERSITÄTS KLINIKUM HEIDELBERG

Klinik für Allgemeine Psychiatrie | Voßstraße 2 | 69115 Heidelberg

odniesieniach do własnej pracy „Embodied Nature and Health”. Pozostałe artykuły wspomniane w autoreferacie jako „przyjęte do druku” pomijam ponieważ nie zostały przedstawione do recenzji (są to dwa rozdziały oraz książka we współautorstwie). Poza pracą habilitacyjną, cały dorobek naukowy autora po otrzymaniu stopnia doktora to zatem pięć artykułów, z czego trzy opublikowane w dobrych czasopismach we współautorstwie. Są to jednak w większości krótkie bądź bardzo krótkie teksty o wybiórczej bibliografii, z których dwa to „opinion” oraz „review”. Ich tematyka mieści się przede wszystkim w obszarze pedagogiki, a nie filozofii.

Pan dr Fabjański zauważa w autoreferacie, że jego artykuły naukowe są dowodem na to, że jego „autorska koncepcja filozoficzna”, jak ją określa, oddziałuje na świat akademicki poza granicami Polski. Nie jest jasne jakie miary oddziaływania na świat międzynarodowy świat akademicki autor przyjmuje, gdyż powszechnie w tym świecie stosowana miara oparta o cytowania opublikowanych prac (dodajmy, miara bardzo odległa od idealnej, ale najbardziej przejrzysta z dostępnych) wskazuje, że oddziaływanie owej autorskiej koncepcji Pana dra Fabjańskiego, wbrew temu co twierdzi, jest nikłe. Profil autora w bazie Google Scholar pokazuje 80 cytowań i H-index 4, przy czym gros cytowań dotyczy poradników wydanych przez Znak w j. polskim, zaś najczęściej cytowaną pracą jest opinia opublikowana we Frontiers. W bazie Scopus natomiast zindeksowane są 3 artykuły autora, książka „Embodied Nature and Health”, oraz opinia z Frontiers – w tym miejscu zaklasyfikowana jako „note”, a nie „article”, zaś łączna suma cytowań to 19, H-index 2.

Odniosę się na koniec do innych aktywności naukowych Habilitanta. Pan dr Fabjański wystąpił na zaledwie dwóch konferencjach naukowych (poza granicami kraju), z których żadna nie jest liczącą się konferencją filozoficzną, a z których jednej był współorganizatorem. Jako staże naukowe wymienia dwa pobyty badawcze na Uniwersytecie Roma Tre (z których jeden trwał tydzień a drugi miesiąc) oraz dwa na University of Cumbria (dwa tygodnie), te ostatnie finansowane przez Uniwersytet Śląski. Miesięczny pobyt na Roma Tre, na Wydziale Dipartimento di Scienze Della Formazione był z kolei finansowany z grantu Erasmus+ dot. „Music and Poetry to Empower Tennager’s Resilience at School” i dotyczył badań w obszarze pedagogiki. Habilitant odbył także trzymiesięczny staż dydaktyczny na uniwersytecie w Ayutthayi w Tajlandii. Jako własną międzynarodową aktywność naukową podaje także udział w przygotowaniu wielośrodowego wniosku grantowego, który, jak wynika z kontekstu, nie zakończył się sukcesem – informowanie o tym budzi więc zdziwienie. Aktywność naukowa Pana dra Fabjańskiego jest więc zdecydowanie niska i odpowiadająca poziomowi doświadczenia początkującego adiunkta (którym de facto Habilitant jest, pomimo obronienia doktoratu ćwierć wieku temu) i jednocześnie odległa od poziomu samodzielnego pracownika naukowego.

Podsumowując całość niniejszej recenzji stwierdzam, że na fundamentalne w niniejszym kontekście pytanie o przynależność większości prac autora do dyscypliny filozofia należy odpowiedzieć negatywnie. Co więcej, w odniesieniu do dominującej części dorobku Pana dra



UNIVERSITÄTS KLINIKUM HEIDELBERG

Klinik für Allgemeine Psychiatrie | Voßstraße 2 | 69115 Heidelberg

Fabjańskiego równie negatywnie należy odpowiedzieć na pytanie o jego uczestnictwo w dyskursie naukowym w ogóle – w tym wypadku humanistycznym – z czego autor powinien zdawać sobie sprawę mając wiedzę, że zaprezentowane przez niego książki są w znacznej mierze przedrukami z prasy (pomimo czego przedstawia je w autoreferacie jako monografie naukowe). Pan dr Fabjański przez ponad dwie dekady zajmował się dziennikarstwem i nie pracował na uczelni wyższej. Jego prace to w głównej mierze poradniki filozoficzne jak również nieco bardziej wyrafinowane eseje, których adresatem są przede wszystkim środowiska biznesowe, dla których autor prowadził liczne szkolenia, w tym poprzez swoją prywatną inicjatywę w postaci Apenińskiej Szkoły Żywej Filozofii w Trevi nel Lazio we Włoszech. Z przedstawionego do oceny dorobku wyłania się obraz Habilitanta jako sprawnego i skutecznego popularyzatora filozofii, publicysty, autora reportaży i esejów, aktywnie obecnego w dyskursie medialnym, udzielającego wywiadów dla prasy, radia, telewizji, propagującego zdrowy tryb życia w bliskości natury, krytycznego wobec dominujących postaw konsumpcyjnych, troszczącego się o dobrostan planety oraz zamieszkujących ją ludzi i innych bytów (wszystko to jest wartościowe i godne pochwały, ale nie może stanowić przedmiotu niniejszej recenzji). Rozprawa habilitacyjna Pana dra Fabjańskiego, nawet jeśli najbliżej jej – w kontekście pozostałych prac autora – do standardów akademickich, nie spełnia kryteriów pracy naukowej w dyscyplinie filozofia. Nie zmienia tego fakt opublikowania jej przez wydawnictwo Routledge (będące wg wykazu MNiE wydawnictwem tzw. poziomu II), które przecież drukuje także książki popularno-naukowe. Tezy w książce głoszone nie są dobrze uargumentowane, przywoływane myśli innych autorów nie są wystarczająco uzasadniane, zasadnicze różnice między cytowanymi poglądami są zacierane, spory toczące się aktualnie w obszarze filozofii są pomijane, kluczowe wątki urywają się nim zostaną krytycznie rozwinięte. W najlepszym wypadku można traktować ją jako kreatywny esej filozoficzny łączący popularną metafizykę i etykę z własnymi doświadczeniami medytacji. W związku z powyższym konkluduję, że Pan dr Marcin Fabjański nie posiada osiągnięć naukowych stanowiących znaczny wkład w rozwój filozofii.

Stawiam wniosek o odmówienie Panu doktorowi Marcinowi Fabjańskiemu nadania stopnia doktora habilitowanego w zakresie filozofii.

dr hab. Marcin Moskalewicz

Klinika Psychiatrii, Uniwersytet w Heidelbergu, Niemcy (Humboldt Fellow)

Pracownia Filozofii Zdrowia Psychicznego, Uniwersytet Medyczny im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu (Kierownik)

Katedra Ontologii i Epistemologii, Instytut Filozofii, UMCS Lublin (Prof. UMCS)

IDEAS NCBR, Warszawa (Lider Zespołu Badawczego Psychiatria i Fenomenologia Komputacyjna)

